

Nauka za czasów okupacji.

Pomani był krótkim, nie narodził się dla polskości i esyptkich Polaków. Hitlerowcy bez żadnych skrupułów niszczyli polskie biblioteki, księgozbiory. Jak w średnie tysiącami wysłali polskich nauczycieli do obojów koncentracyjnych na węgłach. I cała wiekłość i bezgratność okupant niszczył w środku wszelkie odruchy samostanowienia i komplety, unędrane przez miejscową inteligencję, która z narazem nie żyła w ciasnym i miedwornym pomieszczeniach srenyła wśród młodzieży polskiej oświaty. Komplet, na który uczono, składał się z pięciu osób; przeważnie pierwszy gimnazjalny. Lekcje odbywały się w godzinach popołudniowych po przymusowej pracy. Skrótkie chwile pracy się pogoworyły bardzo. Pracowało 12 godzin dziennie o charakterze tożsame w fabryce samolotów. Fabryka ta znajdowała się w Knesinach. I kompletnie musiały być wygnane, ponieważ ze względu na godziny policyjne, państwowej odbywać się nie mógł. I nauki nie wygnano, w siła wbrew od pracy uczono na tajne odrupty, dyskusje oraz samostanowieniem się dnie kryta. Ciężko było po dwunastogodzinnej pracy zabrać się do nauki. Secz zapal twój cudzy, w miarę sił i możliwości stawałem się uczyć. Przy pracy miałem kolegów, byłych studentów, gimnazjalistów, i którym mi wspólnie prowadziliśmy dyskusje na rozmaite tematy i rozprawialiśmy swe wiadomości na podstawie precyzyjnych ksiąg oraz wiedzy technicznej na podstawie niemieckiej literatury lotniczej. Książki uzyskali z niemieckich magazynów, w których się one znajdowały przeważnie na sruce. I ten sposób nabyliśmy książki przed wysiedzeniem i z nich korzystaliśmy. Społeczeństwo mimo terom okupanta radości śledziło nas i okazywało nam jak najdalej idący pomoc i poparcie. I węgrowskich ośrodkach nauczycieli i na ^{szkole} troszko poprawnych obliczach w obserwacji naszej była radość. Ci byli się oni mimo smutku i

przygotowania na zidok naszego zapal. Zagrevali nos oni do wy-
 trwania i miłości do Ojczyzny przepowiadając rychły koniec i
 upadek zniekształconego wojska. Pomiędzy nami panowała jak w
 najuprzejmiejsza i najszcześniejsza koleżeńskość. Z powodu nierów-
 ności prowadzenia walki zbrojnej z obu partiami prowadziliśmy
 plany walki sabotażowej. Niszcziliśmy: maszyny, narzędzia,
 materiał, przyrządy, pomiarowe, opóźnialiśmy prace mostów, wry-
 waliśmy przed brzoźternie, siłiliśmy niebezpieczeństwo pomiędzy Niem-
 cami poprzez oszczędzenie kompanie. Przy upylaniu odebrane
 przez kontrolę niemiecką silniki samolotowe i rezony po kłado-
 we niszczyliśmy i paliliśmy a mosty przed upylaniem.
 Niemcy byli przekonani, że te uszkodzenia są z innego transportu.
 Niszcząc narzędzia kontrolne uniemożliwiliśmy kontrolę.
 Tak oprócz nauki, by stać się przez nią przytermyjni dla
 kraju, staraliśmy się o większe siły przyznając do zwycięstwa
 nad odrażającym wrogiem.

Sankowski Józef
 kl. III c.

I Państwo Liceum i Gimnazjum
 im. Jana Kaprowicza
 w Jowrocławiu
 Woj. Pomorskie

